



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: O roli plotki w mediach masowych i nie tylko : ujęcie genologiczne

Author: Aleksandra Kalisz

Citation style: Kalisz Aleksandra. (2019). O roli plotki w mediach masowych i nie tylko : ujęcie genologiczne. W: B. Mitrenga (red.), "Język w (kon)tekście... : szkice historycznojęzykowe, porównawcze i współczesne" (S. 117-130). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersytet ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

O roli plotki w mediach masowych i nie tylko Ujęcie genologiczne

Ludzka kultura przesycona jest językiem. Nasze społeczeństwo opiera się na języku w takim samym stopniu, jak nasza nauka i sztuka. Korzenie języka sięgają zamierzchłej przeszłości i ta odległa historia jest częścią naszego bagażu umysłowego. Dzięki językowi jesteśmy zdolni do osiągnięcia najniezwykleszych rzeczy. A jednak na dnie tego wszystkiego znajdują się umysły, które nie są nieskończenie giętkie, umysły, których predyspozycje poznawcze zaprojektowane zostały dla potrzeb małoskalowych społeczeństw typowych [...] – dla całej historii naszej ewolucji.

(DUNBAR, 2017: 286)

Na skutek działania wielu różnych niepowiązanych ze sobą anatomicznych i neurologicznych składników ewoluowała ludzka mowa, wypierając towarzyskie iskanie – dotychczasową formę komunikowania pozostającą nadal domeną wyższych naczelnych. Wbrew jednak powszechnym sądom przyczyną narodzin werbalnej komunikacji nie musiała być li tylko silna potrzeba przekazywania sobie informacji na temat zbliżającego się niebezpieczeństwa ze strony innych, obcych gatunków, co tym samym częściowo zrzucałoby odpowiedzialność za jej powstanie z mężczyzn parających się ówczesnie myślistwem. Źródłem impulsu do powstania języka brytyjski antropolog Robin Dunbar upatruje w chęci wymiany informacji o innych członkach grupy. Zdaniem badacza mowa u swych początków pełniła funkcję swoistej ochrony przed osobnikami należącymi do danej społeczności, których zachowanie wyraźnie zagrażało jedności grupy. Na podstawie wieloletnich obserwacji małp ogoniastych i człekokształtnych wysnuł hipotezę, że pierwszymi strażniczkami tychże skupisk mogły być kobiety, których przodkiniom z większą łatwością niż przodkom przychodziło budowanie więzi emocjonalnych (zob. DUNBAR, SPOORS, 1995). Zwykła chęć informowania innych przeobraziła się zatem w formę, którą współcześnie można by określić mianem plotki stanowiącej zdaniem Dunbara (zob. 2017) spoiwo dużych grup społecznych.

Antropologiczne rozważania potwierdzenie znajdują także w badaniach kulturoznawczych. Zdaniem Ewy Kosowskiej (1994) plotka stanowi skuteczny oręż w walce ze społeczną nierównością. Niesprawdzona, czasem fałszywa informacja ma bowiem za zadanie ośmieszyć osoby, pewne zjawiska, stany rzeczy. „Chętnie towarzyszy wielkim intencjom hieratyzowania rzeczywistości, ośmiesza wzniosłość, niszczy powagę, narusza normę. Często obłudnie występuje w obronie najświętszych zasad” (Kosowska, 1994: 13). Nic więc dziwnego, że uchodzi za doskonały instrument kontroli społecznej (zob. Thiele-Dohrmann, 1980). Nie zawsze stanowiła jednak narzędzie godne pogardy. Bywały epoki, które daleko idącą wyobraźnię przekaziciela niesprawdzonej wieści traktowały z większą pobłażliwością, o czym świadczyły salonowe przydomki: *człowiek z towarzystwa* czy *król łgarzy* (zob. Kosowska, 1994). Plotka jako córka demokracji stanowi zatem do dzisiaj mechanizm brukowej sprawiedliwości. Tym wyraźniej skutki tej osobiwej jurysdykcji da się odczuć w przestrzeni tzw. nowych mediów. W dobie wtórnej oralności, zgodnie z nurtem determinizmu technologicznego (zob. Rutkowski, 2017), plotka wiezie prym, zajmując coraz więcej miejsca w przestrzeni publicznej pozbawiona jakiegokolwiek kontroli. To bowiem, co pozornie miało sprawować nadzór nad społeczeństwem, samo nie podlega żadnym restrykcjom. I choć niewątpliwie jest domeną potoczności w oralnym wydaniu, ma swoje przebitki w przestrzeni medialnej, gdzie funkcjonuje w postaci pisanej, a tym samym utrwalonej, stając się w coraz większym stopniu produktem znacznie bardziej pożądanym niż niejedna rzetelna informacja.

Na czym więc polega fenomen tego aktu komunikacyjnego? Czym jest z punktu widzenia genologii lingwistycznej oraz w jakim stopniu realizowana jest w przestrzeni jednego z najpoczytniejszych portali plotkarskich¹? Artykuł będzie próbą odpowiedzi na wyżej postawione pytania.

Plotka etymologicznie

W pierwszej kolejności przyjrzymy się jednak słownikowej definicji plotki, która, jak się okazuje, znacznie odbiega od tej, którą posługują się obecnie przedstawiciele nauk społecznych (zob. Kalisz, 2019). *Słownik współczesnego języka polskiego* za plotkę uznaje ‘niesprawdzone lub niepotwierdzone, często fałszywe informacje przekazywane z ust do ust, zwy-

¹ Mowa o portalu Pudelek.pl, który pod względem poczytności dominuje nad pozostałymi tego rodzaju witrynami (zob. <https://m.wirtualnemedia.pl/m/arttykul/serwisy-plotkarskie-plotek-pl-party-pl-i-hotplota-mocno-w-gore-pudelek-pl-przyciaga-najbardziej-top-10>).

kle szkodzące opinii tego, kogo dotyczą². Ten negatywny obraz dodatkowo wzmocniony zostaje przytoczonymi kolejno przykładami: *puścić plotkę, roznosić czy rozsiewać plotki*. Samo działanie porównać można do choroby zakaźnej o wysokim stopniu zaraźliwości, na co wskazywałyby użyte w przykładach czasowniki. W *Słowniku etymologicznym języka polskiego* (BORŹ, 2010) dodatkowo odnaleźć można silnie nacechowany obraz samego zjawiska: 'głupstwa, brednie, mówienie byle czego'. Plotkowanie jest więc czynnością negatywnie ocenianą w społeczeństwie, stawia ponadto w złym świetle tego, który plotki rozpowszechnia.

Tymczasem z punktu widzenia relacji czysto towarzyskich plotka traktowana bywa ze znacznie większą wyrozumiałością, pełniąc wiele funkcji służących umacnianiu więzi międzyludzkich. Jako składnik rozmowy dostarcza nie tylko cennych informacji na temat zjawisk zachodzących w najbliższym otoczeniu interlokutorów, ale przede wszystkim zapewnia odpowiednią rozrywkę. Pozwala również podtrzymać rozmowę, gdy ta zdaje się zmierzać ku końcowi, a niekiedy uniknąć niezręcznej ciszy wynikającej z braku tematów między jej uczestnikami (zob. KALISZ, 2019). Coraz częściej jednak staje się celem samym w sobie. Spotykamy się zatem po to, żeby poplotkować o kimś lub o czymś czy też oplotkować jakieś wydarzenie. Nikogo więc nie powinno dziwić, że niemal 60% poruszanych rozmów dotyczy spraw prywatnych (zob. DUNBAR, 2017). Często jednak to nie uczestnicy rozmowy są bohaterami przytaczanych historii, a osoby z ich najbliższego otoczenia.

W tym miejscu na moment porzucę rozważania na temat ról odgrywanych przez uczestników analizowanego aktu komunikacyjnego. Powrócę do nich w dalszej części artykułu. W pierwszej kolejności chcę bowiem spojrzeć na plotkę niczym na nieszablonowy gatunek mowy.

Plotka – ujęcie genologiczne

Osadzenie plotki w zbiorze gatunków mowy nie nastrocza większych trudności. Przeciętny użytkownik języka z łatwością jest w stanie wyodrębnić wspomnianą formę spośród wielu innych. Jak jednak zauważa Ewa Kosowska (1994), w plotce drzemie element ontologicznie dwuznaczny. Nie sposób bowiem w pierwszej chwili uznać podawanej do wiadomości informacji za prawdziwą czy fałszywą, a sam jej odbiór bez nakreślenia kontekstu nie ułatwia ustalenia właściwej intencji przekaziciela. Specyfika owego aktu komunikacyjnego leży zatem w naturze samego zniekształcenia (zob. KOSOWSKA, 1994, BŁACHOWICZ, 2010), którego dema-

² Definicja plotki za *Słownikiem współczesnego języka polskiego* pod red. B. Dunaja.

skacja wymaga czasu i sporo wysiłku ze strony odbiorcy. Samo środowisko występowania plotki nie ułatwia tego zadania. Wywodząca się z potoczności przyjmuje postać ulotną, czasem nieuchwytną, niełatwo więc przychodzi ustalenie momentu, w którym dana informacja minęła się z prawdą na skutek fantazji ze strony kolejnych przekazicieli. W przestrzeni oralnej plotka zwykle nie funkcjonuje samodzielnie, zawsze jest bowiem wynikiem jakiejś rozmowy, bazując na mniej lub bardziej prostych gatunkach przenikających naszą codzienność. W celu uchwycenia mechanizmu, jakim posługuje się omawiana wypowiedź, należy w pierwszej kolejności wyodrębnić jego wzorzec gatunkowy. Nieodzowne w dalszych rozważaniach będzie wykorzystanie narzędzi wypracowanych przez Marię WOJTAK (2001, 2002, 2003). Mowa tu o czterech podstawowych aspektach funkcjonowania prototypowego gatunku³, których ogląd pozwoli nie tylko lepiej zrozumieć mechanizmy funkcjonowania samej plotki, ale również umożliwi zbadanie jej specyfiki w przestrzeni wirtualnej.

Jak już wspominałam wcześniej, plotka w języku mówionym zazwyczaj występuje w towarzystwie innych gatunków. Trudno bowiem wyobrazić sobie sytuację, w której otrzymujemy od życzliwej sąsiadki określoną dawkę intrygujących wieści na temat innych sąsiadów bez wcześniejszego wymienienia uprzejmości w drodze do windy. Ramą delimitacyjną obudowującą sensacyjną wiadomość będzie więc powitanie i pożegnanie. W dalszej kolejności na kanwie pogawędki czy rozmowy zostaje zmyślnie „uszyty” przekaz o wątpliwym pochodzeniu. Stopniowe dystrybuowanie plotek jest z pewnością podyktowane powszechnie panującą niechęcią do tego rodzaju działań, ponieważ plotka niezmiennie uchodzi za coś naganego, nieeleganckiego, a samą czynność w wielu kręgach uznaje się za przejaw ludzkiej słabości (zob. THIELE-DOHRMANN, 1980). Nie zmienia to jednak faktu, że bez większych przeszkód jesteśmy w stanie wyodrębnić ją z potoku mowy, co ilustruje poniższy przykład:

- A: Zanosi się na deszcz.
- B: Raczej dziś nie powinno padać. Zdaje się, że dopiero od jutra zapowiadali załamanie pogody.
- A: To kiepsko, bo akurat jutro jestem umówiona z Magdą na wspólne bieganie.
- B: A czy ty wiedziałaś o tym, że mąż Magdy stracił pracę?
- A: Nic nie wiem. A co się stało?
- B: Ponoć obraził szefa, nazywając go skończonym idiotą. Ten rozwścieczony wyrzucił Leszka z dnia na dzień!
- A: Coś podobnego! Biedna Magda. Przecież spłacają kredyt...

³ Aspekt strukturalny, pragmatyczny, poznawczy i stylistyczny (zob. WOJTAK, 2001, 2002, 2003).

B: To jeszcze nie wszystko... Okazuje się, że nasza biedna Madzia zdradza męża z jego najlepszym przyjacielem!

Niemalą rolę w czasie rozmowy odgrywa sam rozpowszechniający daną pogłoskę. Dzięki informacjom dostarczany innym dodatkowo zyskuje aprobatę słuchaczy, podnosząc w ten sposób swój status w grupie. Nic więc dziwnego, że zaproponowane przez Magdalenę BILIŃSKĄ (2009) rozumienie plotki opierające się na koncepcji formuł definiujących Anny Wierzbickiej w pierwszej kolejności uwzględnia zamierzenia nadawcy. Chęć powiadomienia innych o tym, co *wiem*, jest nadrzędną funkcją tego komunikatu. Do najważniejszych motywów plotki należy zatem ciekawość. Ta jednak jest domeną nie tylko samych plotkobiorców, ale także tych, którzy plotkę rozpowszechniają. Ciekawość przekazującego niesprawdzoną informację wynika z chęci zbadania reakcji odbiorcy na zasłyszaną wiadomość, wszak od właściwego przyjęcia interesującej wieści zależą jej dalsze losy. Niezwykle ważnym elementem plotki zdaje się więc intencja rozszerzania przekazywanej treści, udostępnione informacje mogą bowiem znaleźć swoje ujście w kolejnych rozmowach. Wówczas „powtarzanie całej plotki lub jej centralnej części będzie rozumiane jako wykonanie działania realizującego intencję” (BILIŃSKA, 2009: 94). W tym znaczeniu druga formuła: *Mówię to, bo chcę, żeby inni też to wiedzieli o X*, a dalej: *Przekazując te informacje, możemy spowodować, żeby inni też się o X dowiedzieli* zostaje w pełni zrealizowana, co stawia nadawcę przekazywanych treści w pozycji tego, który wypełnił swoją nadrzędną misję. Jak słusznie zauważa Ewa BŁACHOWICZ (2010: 141), plotka poszukuje wykonawcy: „Zawsze istnieje jakiś *plotkonadawca*, który plotkę «nada»», *plotkoroznosiciel*, który ją powieli, i *plotkoodbiorca*, który ją przyjmuje do wiadomości”. Zwykle jednak dwie ostatnie role – przyjmującego i powielającego – odgrywa jedna osoba.

Aby plotka mogła zaistnieć w powszechnym obiegu, a w dalszej kolejności dojrzeć i rozrosnąć się do rangi sensacyjnej wieści, musi natrafić na odpowiedni grunt. Niezbędne w tym celu jest znalezienie przez nadawcę i odbiorcę wspólnego punktu widzenia, w którym zawiera się pewien spójny typ oczekiwań, wszak plotkowanie ma sens tylko wtedy, gdy plotkonadawca napotka na swojej drodze żadnego wiedzy plotkoodbiorcę, a ich percepcja świata będzie na tyle zbieżna, by obie strony odczuwały przyjemność z uczestnictwa w tego rodzaju akcie komunikacyjnym. Nic zatem dziwnego, że plotkujemy o tym, co bliskie, w pewnym sensie dobrze znane. W tym znaczeniu plotka służy podtrzymywaniu relacji, a czasem zjednywaniu sobie sojuszników w walce ze wspólnym wrogiem. Błyskawicznie staje się punktem wyjścia do oceny danego zdarzenia, tym samym umożliwiając rozmówcom wejście na inny poziom konwersacji. Stąd już tylko krok dzieli interlokutorów od kolejnego gatunku – pomówienia.

Nie mniej istotny od samej treści jest także sposób przekazu. Ewa Błachowicz zauważa, że:

takie opowiadania o rzeczach niewiarygodnych, sensacyjnych można potraktować jako naturalną tęsknotę do świata baśni, bajki, która ujawnia się właśnie w skłonności do plotkowania. Plotkę można potraktować jako „sezonową bajkę”, tym ciekawszą, że niejednokrotnie dotyczącą rzeczy, sytuacji znanych powszechnie rozmówcom (BŁACHOWICZ, 2010: 26).

Wspomniana opowiadka snuta na kanwie bajki najczęściej nie ma jednak zakończenia. Urywa się w kulminacyjnym momencie, co pozwala w dowolny sposób kształtować zasłyszana historię, pozostawiając miejsce na dywagacje. Zadaniem interlokutorów nie jest zatem dociekanie prawdy, tropienie tego, co niewiarygodne, fałszywe, idzie bowiem o wejście w pewnego rodzaju schemat, który można porównać ze schematem bajki magicznej zaproponowanym przez Władimira PROPPA (1968). W czynności plotkowania zawsze biorą udział bazarz wyposażony w atrakcyjne opowieści, niemy bohater tychże historii, który staje się tłem do kolejno prowadzonych rozmów, i słuchacze pełniący funkcję swoistych przekazicieli dalszych sensacyjnych wieści. Niemalą rolę odgrywają także elementy fikcyjne, których obecność sprawia, że plotka osiąga wymiar baśniowy. Tym sposobem bez względu na fabułę sposób konstytuowania się omawianego gatunku pozostaje niezmienny.

Plotka w sieci

Fascynacja wirtualnym światem sprawiła, że nowe media, a w sposób szczególny internet, stały się miejscem kształtowania się najbardziej pierwotnych zachowań ludzkich. Potrzeba kontaktu z drugim człowiekiem, a w dalszej kolejności chęć zacieśniania więzi przyczyniła się do konwergencji dobrze znanych środków masowych. Chłonny internet wraz z piśmiennością przejął również oralność, gromadząc w jednym miejscu prasę, radio i telewizję. Dzięki wzmożonemu działaniu tak różnorodnych mediów w jednej przestrzeni doszło do powstania środowiska sprzyjającego rozkwitowi plotki stanowiącej niegdyś domenę prasy (KOSOWSKA, 1994; WIEŁOPOLSKA-SZYMURA, 2013). Bulwarowe pisma zostały w znacznym stopniu zdominowane przez portale plotkarskie⁴ na bieżąco

⁴ Badania przeprowadzone przez Iwonę LOEWE (2019) świadczą o tym, że respondenci między 13. a 25. rokiem życia za media masowe uznają radio, telewizję oraz internet, tym samym wyłączając z tej przestrzeni prasę. Taki obrót sprawy

zamieszczające informacje z życia znanych i mniej znanych. Za sprawą interaktywności chłonnego medium odwiedzający tego rodzaju serwisy mogą nie tylko czytać zamieszczane w nich informacje, ale również sami je generować, poddając ocenie publikowane treści.

Czas zatem przyjrzeć się informacjom zamieszczanym na jednym z najpoczytniejszych serwisów plotkarskich w Polsce Pudelek.pl nieprzerwanie działającym od 2006 roku. Analiza genologiczna publikowanych treści⁵ pozwoli ustalić, z jaką formą plotki styka się przeciętny odbiorca i jak bardzo odbiega ona od znanej mu powszechnie postaci oralnej tego gatunku. W pierwszej kolejności warto jednak przyjrzeć się nazwie analizowanej strony.

O tym, że dany portal ma charakter czysto plotkarski, nie świadczy wyłącznie wygląd strony, jej szata graficzna czy tabloidowe rozmieszczenie ukazujących się wiadomości, choć te czynniki z pewnością sprzyjają łatwemu rozpoznaniu tego rodzaju witryn. Niemalą rolę odgrywa również nazwa strony. Zapożyczone z języka niemieckiego *pudel* określające psa o spokojnym usposobieniu jest spokrewnione z angielskim *puddle*, co oznacza 'kałużę', 'bajoro', 'taplać się', 'narobić bałaganu' (zob. KLEIN, 1967: 912). Inne źródła dodatkowo podają: 'mieszać glinę z piaskiem', 'rozrabiać', 'uszczelniać'⁶, co w pewien sposób można powiązać z samą czynnością budowania, lepienia, klecenia czegoś w pośpiechu, nieudolnie. Niepozorna nazwa stosowana w formie deminutywnej niesie pod warstwą wierzchnią nieco zaskakujące znaczenie, w pełni oddając zamysł witryny.

Po wejściu na portal oczom użytkownika ukazuje się interfejs złożony z bogatej liczby nagłówków ozdobionych przyciągającymi uwagę fotografiami, które w dalszej kolejności odsyłają do treści właściwej poszczególnych artykułów. Wspomniane tytuły, obok obrazu, stanowią jeden z najbardziej haptycznych elementów metatekstowych omawianej witryny. Ich prowokacyjna treść przykuwa uwagę odwiedzających, odsłaniając jednocześnie pewien utarty schemat działania portalu, w którym to ludzkie ciało odgrywa niemal rolę pierwszoplanową. Dobrosława Wężowicz-Ziółkowska zauważa, że eksponowane członki

[...] to ciała pokawałkowane, opisane na sposób typowy dla pro-sektorium, zawieszone na stronach portali jak mięso na hakach,

może mieć związek ze spadkiem sprzedaży dwutygodników poświęconych życiu polskich i zagranicznych gwiazd odnotowany w maju 2018 roku (zob. <https://m.wirtualnemedial.pl/m/artykul/sprzedaz-dwutygodnikow-people-maj-2018-party-liderem> [dostęp: 26.08.2018]).

⁵ Analizowany materiał stanowi zbiór wybranych artykułów ukazujących się na portalu Pudelek.pl od 1 lipca do 31 sierpnia 2018 roku.

⁶ Zob. <https://ling.pl/slownik/angielsko-polski/puddle> [dostęp: 28.08.2018].

wyłożone na ladzie rzeźnika. Poćwiartowane, rzucone „luzem”: brzuchy, nogi, piersi, dłonie, łona, pośladki, zęby, szczęki, wargi, żebra narzucają się swym anatomicznym realizmem i materialnością, przykuwają uwagę, jakby zachęcały do konsumpcji, a może i tworzenia własnych kompozycji smakowych w ramach „małej gastronomii voyeura-kanibala”.

(WĘŻOWICZ-ZIÓŁKOWSKA, 2013: 51)

Ciała bohaterów rozmaitych artykułów cechuje jednak pewna żywotność. Uprzedmiotowane ręce, nogi czy piersi w świetle internetowej plotki zyskują swoistą niezależność, stając się na moment żywymi, samostanowiącymi o sobie bytami, co doskonale oddają poniższe nagłówki. Ten synekdochiczny sposób ukazywania osób rozpoznawalnych sprowadza je jednak zaledwie do fragmentu mniej lub bardziej odkrytego kawałka ciała, tym samym odzierając z resztek człowieczeństwa:

Oczy Igi Lis pozdrawiają z Las Vegas

Kaczoruk przeży nagie plecy

Prześwitujący stanik Grażyny Torbickiej na festiwalu w Kazimierzu Dolnym

56-letnia klata Czarka Pazury z dziećmi w basenie

Sterczące sutki Chodakowskiej wsiadają do ferrari za ponad milion złotych

Sablewska kąpie piersi w basenie

Córka Cindy Crawford opala wychudzone ciało we Włoszech

Majdan chwali się klata

Dodatkowym elementem rozwijającym myśl przewodnią tytułu i jednocześnie skupiającym wzrok wokół części paratekstowej plotki jest lid zamieszczony bezpośrednio pod fotografiami. Wprowadzenie do artykułu zbudowane najczęściej z jednego zdania pojedynczego lub hipotaktycznego wieńczy pytanie retoryczne, nie tylko pełniąc funkcję fatyczną, ale również zachęcając do odnalezienia odpowiedzi we właściwych partiach tekstu.

Nowy trener reprezentacji Polski wybrany! Jerzy Brzęczek to wuj Kuby Błaszczkowskiego

Następcą Adama Nawałki został Jerzy Brzęczek. Będzie miał więcej szczęścia?

(<https://www.pudelek.pl> [dostęp: 12.07.2018])

**Zakochani Warnke i Stramowski okazują sobie miłość na randce
Gdy tylko aktorka zdała sobie sprawę z obecności fotografa, szybko usiadła ukochanemu na kolanach... Romantycznie?**

(<https://www.pudelek.pl> [dostęp: 16.07.2018])

Skryte za nagłówkami artykuły cechuje względnie stały układ. Twórcy portalu – owi plotkonadawcy – wprowadzają czytelnika w dany temat za pomocą licznych odwołań. W trosce o mniej zorientowanego odbiorcę redakcja osadza każdą historię w odpowiednim kontekście, dodatkowo odsyłając go za pomocą kolejnych linków (zobacz, przypomnijmy) do bogatego archiwum wcześniej publikowanych tekstów. Poruszając się po tak skonstruowanym hipertekście, użytkownik przenika przez narrację obfitującą w liczne stylizacje językowe. Na kanwie potoczności, która sączy się z każdego zamieszczanego na portalu artykułu, dochodzi do mniej lub bardziej udanych prób czerpania wzorców z profesjonalnego dziennikarstwa koncentrującego się wokół rzeczowych informacji. Błaha tematyka oraz wnioski oparte w dużej mierze na domysłach stanowią jednak idealne warunki sprzyjające powstawaniu plotek. Dodatkowo przestrzeń medialna wymusza niejako na twórcach inny, by nie rzec: uproszczony sposób komunikowania się z odbiorcą, stwarzając doskonałe środowisko występowania treści o zabarwieniu emocjonalnym, a niekiedy rubasznych. Jak zauważa Jerzy Bartmiński:

[...] media jako bazę wyjściową dla swych przekazów przyjmują utrwalone kulturowo struktury kognitywne, składające się na racjonalność potoczną (inaczej wspólną bazę kulturową). Media tworząc własne obrazy świata, zawsze muszą opierać się na wspólnej dla wszystkich bazie. Nie mogą uciec od obrazu świata zawartego w języku wspólnoty, obrazu, który jest pochodną sposobu konceptualizacji świata obowiązującego w danej kulturze. Taka ucieczka byłaby wtedy ucieczką od kultury.

(BARTMIŃSKI, 2008: 37)

Za pomocą owych utrwalonych struktur twórcy portalu próbują odtworzyć rzeczywistość, w której na co dzień zanurzeni w rozmowie użytkownicy języka wymieniają się intrygującymi informacjami dotyczącymi życia innych. Serwisy plotkarskie dodatkowo uatrakcyjniają swój przekaz, podając do wiadomości treści o osobach publicznych w myśl formuły definiującej Magdaleny Bilińskiej: *Chcę powiedzieć Wam różne rzeczy o X. Sądzę, że chcecie coś wiedzieć o X* (BILIŃSKA, 2009: 94). Próbuje jednak czynić to w sposób relatywny, pozostawiając klucz do interpretacji w rękach odbiorców. Taka niejednoznaczność sprzyja powstawaniu rzeczywistości, której z uwagi na niewystarczającą liczbę danych nie sposób uznać ani za prawdziwą, ani tym samym za fałszywą.

W obawie przed naruszeniem dóbr osobistych podmiotów będących głównym tematem zamieszczanych tekstów⁷ portal stosuje wiele zabie-

⁷ Pudelek.pl wielokrotnie był pozywany za naruszenie dóbr osobistych osób publicznych. Zob. <https://www.wprost.pl/tygodnik/108431/skaner-rosati-pozywa-pudelka.html> [dostęp: 28.08.2018].

gów kamuflujących niesprawdzone treści. Powszechną praktyką jest więc przytaczanie cudzych słów. Powołując się bowiem na tajemniczego informatora, osobę z najbliższego otoczenia czy inne medium, portal uchyla się od odpowiedzialności za publikowane treści, paradoksalnie uwiarygadniając podawane do wiadomości informacje w oczach czytelników, co doskonale ilustrują poniższe przykłady:

Rozmawiają często przez telefon. Starają się widywać przynajmniej raz w tygodniu, czasem z Harrym, a czasami Meghan idzie sama. Kate jest bardzo zajęta przy trójce dzieci, ma też swoją grupę znajomych, ale naprawdę się stara. Bardzo jej współczuje w związku z tym, co w tej chwili dzieje się w jej relacjach z ojcem – **dodaje informator**.

Jak podaje *Vanity Fair*, Meghan „odchodzi od zmysłów” w związku z ostatnimi wynurzeniami jej ojca, jest wściekła i czuje się zdradzona przez swoją rodzinę. Boi się też, że doszczętnie zniszczy jej wizerunek, jeśli będą w dalszym ciągu wypowiadać się o niej w mediach.

Paweł liczył na to, że teraz, kiedy on spędza na planie wiele godzin, a Joanna zakończyła pracę w serialu „Nad rozlewiskiem”, to ona więcej czasu poświęci domowi – **potwierdza znajomy pary** w rozmowie z tygodnikiem „Na Żywo”. Niestety, tak się nie dzieje. Oddalili się od siebie. Pawła nie było nawet na urodzinach Joasi.

(<https://www.pudelek.pl> [dostęp: 29.07.2018])

Jak się zatem okazuje, anonimowi informatorzy nie pozostają bez wpływu na kształt podawanej przez portale plotki, stanowiąc istotne ogniwo łańcucha tego aktu komunikacyjnego. Dodatkowym elementem asekuracyjnym chętnie wykorzystywanym niemal w każdym publikowanym artykule są partykuły *ponoć* i *chyba*. Podobnie jak uobecniający się w tekstach informatorzy wplecione w zdania leksemy zrzucają ciężar odpowiedzialności za doniesienia o wątpliwej proveniencji.

Wiążąc się z **księciem Harrym, Meghan Markle** musiała sobie zdawać sprawę z tego, że jej życie ulegnie całkowitej zmianie. Z trzecioliigowej, amerykańskiej aktorki stała się nagle przedstawicielką brytyjskiej monarchii i nie może pozwolić sobie na najmniejszą wpadkę. Niestety, nie jest to łatwe, bo za Meghan ciągnie się przeszłość, o której **wolałaby chyba zapomnieć**. Markle pochodzi z rozbitej rodziny, jej matka ma afrykańskie korzenie, a sama Meghan także jest po rozwodzie.

Meghan, zgodnie z zaleceniami, nie wypowiada się publicznie na temat rodziny. Nie jest jednak tajemnicą, że obecna sytuacja bar-

dzo źle na nią wpływa. **Ponoć** w ciężkich chwilach może liczyć na wsparcie **Kate Middleton**. Choć początkowo media rozpisywały się o ich wzajemnej niechęci, teraz łączy ich podobno „solidna przyjaźń”, która jest wielką pociechą dla księżnej Sussex.

(<https://www.pudelek.pl> [29.07.2018])

Wróćmy na moment do odbiorców internetowych plotek. Z uwagi na szeroki zakres możliwości medium, w którym te niesprawdzone informacje są publikowane, mogą one pełnić wielorakie funkcje. Począwszy od biernych adresatów treści, skończywszy na samych pomysłodawcach prezentowanych tematów. Użytkownicy stanowią zatem kolejne ogniwo dystrybucji plotki. Dzięki możliwości komentowania zamieszczanych na stronie artykułów dodatkowo dzielą się z innymi użytkownikami swoimi przemyśleniami na temat przeczytanych tekstów. Efektem tej zapośredniczonej komunikacji jest przedłużone życie publikowanych informacji. Przeczytana plotka staje się niejako okazją do przekazania światu własnych spostrzeżeń, wymiany myśli, oceny bohaterów poszczególnych artykułów, a także pracy samego portalu. Tematyka sprzyja wysokiemu stopniu emocjonalizacji wypowiedzi, a niekiedy wulgaryzacji, co z pewnością wynika z anonimowości, jaką swoim użytkownikom tylko pozornie zapewnia internet. Warto jednak podkreślić, że ukazujące się wypowiedzi, traktowane przeze mnie nie jednostkowo, lecz w kategorii korpusu tekstu, cechuje swoisty koncept komunikacyjny (zob. FLEISCHER, 2019). Wraz z pojawieniem się bowiem artykułu przewodniego fala komentarzy narasta dwutorowo, dzieląc się na opinie pozytywnie i negatywnie wartościujące dane wydarzenie, by w końcowej fazie przeistoczyć się w komentarze zupełnie niezwiązane z tematyką upublicznionej plotki.

Gość, 02.08.2018 00:34

No a Pudel najwięcej wie ile Kate pracy wkłada

Gość, 01.08.2018 14:03

Znajomy pary :D nie chciałabym mieć takiego znajoma

Gość, 02.08.2018 00:34

znowu te zmyślane idiotyzmy... dwie młode kobiety zawsze znajdują wspólny język. jedna z nich być może jest bardziej zajęta ale przyjaźnie w życiu to cudna sprawa... nawet na dworze królewskim

Gość, 02.08.2018 00:33

Żał mi Marty Kaczyńskiej nie jestem jej zwolenniczka ale komentarze jest jak grypa każdy ja miał... Ludzie znam gorszych ludzi niż ona oszukała pierwszego męża drugi oszukał ją a teraz ma męża co już przed ślubem ją zdradzał... To wystarczająca tragedia życiowa

(<https://www.pudelek.pl> [dostęp: 2.08.2018])

Zakończenie

Mówi się, że fakty bywają mylące, a plotki – prawdziwe czy nie – zawsze coś odkrywają. Z pewnością mogą odkryć prawdę o samych uczestnikach tego jakże wielobarwnego aktu komunikacyjnego, i to bez względu na to, czy mowa o plotce oralnej czy tej osadzonej w nowych środkach komunikowania masowego. Wszystkich interlokutorów łączy bowiem nieodparta chęć zdobywania i zarazem przekazywania informacji dotyczących intrygujących wiadomości z życia mniej lub bardziej znanych osób czy wydarzeń. Intencja prowadzonych rozmów nie wynika jednak już tylko z chęci ochrony własnej grupy, ile z czysto hedonistycznych pobudek. Oba rodzaje plotkowania różnią się znacząco, ponieważ wersja internetowa nie wymaga zawoalowanego otoczenia – użytkownik sięga po nią świadomie za każdym razem, gdy wybiera określony tematycznie portal. Inaczej jest w codziennej mowie, gdy plotka sączy się niemal z każdej rozmowy czy pogawędki. Inny sposób objawiania się omawianego gatunku ma także wpływ na występowanie odmiennego otoczenia genologicznego. Plotka oralna występuje z innymi gatunkami na prawach absorpcji (WOJTAŁ, 2015), podczas gdy jej internetowa odmiana funkcjonuje w otoczeniu paratekstów, tym samym wzmacniając swój przekaz. Wyrazistość tej drugiej prowadzi czasem do pomówienia, co każe spoglądać na omawiany gatunek z zupełnie nowej perspektywy – tekstu pozbawionego granic nie tylko ze względu na jego miejsce występowania, ale przede wszystkim coraz częstszą utratę dobrego smaku.

Źródła

https://www.pudelek.pl/artukul/133609/kate_middleton_wspiera_meghan_po_aferze_z_jej_ojcem_wklada_duzo_pracy_w_to_zeby_byc_dla_niej_mila
https://www.pudelek.pl/artukul/133308/kryzys_w_zwiazku_brodzik_i_wilcza_ka_oddalili_sie_od_siebie

Literatura

- BARTMIŃSKI J., 2008: *Wartości i ich profile medialne*. W: KAMIŃSKA-SZMAJ I., PIEKOT T., POPRAWA M., red.: *Ideologie w słowach i obrazach*. Wrocław.
- BILIŃSKA M., 2009: *Plotka jako gatunek mowy i tekstu*. „Językoznawstwo”, nr 1(3). s. 93–102.
- BŁACHOWICZ E., 2010: *Plotka w świetle teorii aktów mowy i zasad etyki komunikacji międzyludzkiej*. Rzeszów.
- BORYŚ W., 2010: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków.

- DUNAJ B., red., 1999: *Słownik współczesnego języka polskiego*. Warszawa.
- DUNBAR R., SPOORS M., 1995: *Social networks, suport cliques and kinship*. "Human Nature". Vol. 6, s. 273–290.
- DUNBAR R., 2017: *Pchły, plotki a ewolucja języka. Dlaczego człowiek zaczął mówić?* Przeł. T. PAŃKOWSKI. Warszawa.
- FLEISCHER M., 2019: *O tym, jakim podlecem jest profesor N., czyli analiza komentarzy internetowych dotyczących kontrowersyjnego wydarzenia*. W: BIELAS-PLESZAK E., KALISZ A., TYC E., red.: *Autopromocja, autoprezentacja, wizerunek w komunikowaniu masowym. Błąd, kryzys, skandal*. T. 5. Katowice.
- KALISZ A., 2019: *Stacje ogólne i tematyczne polskiej telewizji z perspektywy genologii lingwistycznej*. Katowice.
- KLEIN E., 1967: *A Comprehensive Etymological Dictionary of the English Language: Dealing with the Origin of Words and Their Sense Development thus Illustrating the History of Civilization and Culture*. Vol. 2: L–Z. Amsterdam – London – New York.
- KOSOWSKA E., 1994: *Plotka*. W: UNIŁOWSKI K., KĘDER C.K., red.: *Plotka. Wybór materiałów z VI Konferencji pracowników naukowych i studentów Instytutu Nauk o Literaturze Polskiej UŚ*. Katowice.
- LOEWE I., 2019: *Użytkowanie mediów. Raport z badań*. W: CZEMPKA-WEWIÓRA M., KALISZ A., ŚLAWSKA M., red.: *Komunikacja ponad granicami. Prace dedykowane profesor Małgorzacie Kicie*. Biblioteka „Postscriptum Polonistycznego”. T. 9. Katowice.
- PROPP W., 1968: *Morfologia bajki*. Przeł. S. BALBUS. „Pamiętnik Literacki”. T. 59, nr 4, s. 203–242.
- RUTKOWSKI M., 2017: *Nazwy w dyskursie – w kontekście wtórnej oralności*. „Poznańskie Studia Polonistyczne”. T. 24 (44), nr 1, s. 145–158.
- THIELE-DOHRMANN K., 1980: *Psychologia plotki*. Tłum. A. KRZEMIŃSKI. Warszawa.
- WĘŻOWICZ-ZIÓŁKOWSKA D., 2013: *Mięso kobiet... albo śmiech na sali. O demokracji sfery intymnej w mediach*. W: KITA M., ŚLAWSKA M., red.: *Transdyscyplinarność badań nad komunikacją medialną*. T. 2. Osobiste – prywatne – intymne w przestrzeni publicznej. Katowice.
- WIEŁOPOLSKA-SZYMURA M., 2013: *Intymność kontrolowana. Granice prywatności w erze dominacji mediów elektronicznych*. W: KITA M., ŚLAWSKA M., red.: *Transdyscyplinarność badań nad komunikacją medialną*. T. 2. Osobiste – prywatne – intymne w przestrzeni publicznej. Katowice.
- WOJTAK M., 2001: *Wyznaczniki gatunkowe zapowiedzi*. W: BORKOWSKI I., WOŹNY A., red.: *Nowe media. Nowe w mediach*. Wrocław.
- WOJTAK M., 2002: *Wyznaczniki gatunkowe komentarza prasowego*. W: MICHALEWSKI K., red.: *Tekst w mediach*. Łódź.
- WOJTAK M., 2003: *Wzmianka jako gatunek wypowiedzi prasowej*. W: KSIĄŻEK-BRYŁOWA W., DUDA H., red.: *Język polski. Współczesność. Historia*. T. 4. Lublin.
- WOJTAK M., 2015: *Gdy „między” jest w środku, czyli o przenikaniu się konwencji gatunkowych w konkretnych tekstach (na przykładzie przekazów prasowych)*. W: OSTA-SZEWSKA D., PRZYKLENK J., red.: *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. 5: *Gatunek a granice*. Katowice.

Aleksandra Kalisz

On the function of gossip in the mass media and beyond
A generic approach

SUMMARY

The following article is an attempt at a generic categorization of the gossip, a genre of the oral provenance, more and more readily utilized in the mass media. The comparative analysis of two kinds of gossip — the oral version as well as the internet version — not only allows to grasp the differences between the two but also makes it possible to trace the interactions between the compared forms.

Aleksandra Kalisz

Zur Rolle des Gerüchtes in Massenmedien und nicht nur
Ein genologischer Kontext

ZUSAMMENFASSUNG

In diesem Artikel wird versucht, ein Gerücht, das einem mündlichen Genre angehört und immer häufiger in Massenmedien verwendet wird, genologisch zu erfassen. Die Zusammenstellung beider – mündlichen und internetbasierter – Versionen des behandelten Konstruktes lässt nicht nur die Unterschiede, sondern vor allem auch die Abhängigkeitsverhältnisse zwischen den verglichenen Formen zu erfassen.